

# Gazeta Gdańska

**PRZEDPŁATA W POLSCE** wynosi kwartalnie 7,50 mk. polskich z odnośzeniem do domu przez listowego. **OGŁOSZENIA** inserentów zamieszcanych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jedno-lamowy wiersz petytowy.

**WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE** z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

**PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU** wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośzeniem do domu. **OGŁOSZENIA** z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-lamowy wiersz petytowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

**NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSSTUS!**

Rok **XXΛ.**

Gdańsk na wtorek, dnia 20-go lipca 1920.

Nr. 164.

## Polska w niebezpieczeństwie!

Wie dziś o tem każdy. Jak jednak brać się do ratowania tego, co zagrożone? Oto każdy, kto zdolny jest do noszenia broni winien wstępować do wojska polskiego. Pod dowództwem generała Hallera w armji ochotniczej ratować czynnie Polskę to dziś zadanie każdego Polaka.

Ale prócz tego istnieje inny jeszcze sposób przyścia zagrożonej Ojczyźnie z pomocą.

Jest nim pożyczka państwowa i pilne jej podpisywanie.

Pożyczka Odrodzenia Polski zmieniła się w Pożyczkę Obrony Polski — w tytaniczny bój na śmierć i życie z odwiecznym wrogiem naszym ze Wschodu.

I trzeba prędko — jasno prawdzie zajrzeć w oczy i zdać sobie sprawę ze zmiany położenia i ze spowodowanej nią zmiany naszych wobec cudem z niewoli zmartwychpowstałej Ojczyzny obowiązków.

To co kilka dni temu można było nazwać opieszałością — to dzisiaj nazwać się musi po imieniu — zbrodnią i zdradą.

I jeśli ktoś rości sobie prawa do miana Polaka i chce utrzymać Polskę Wolną musi zaraz i wszystko, co może oddać Ojczyźnie — bo Jej tej ofiarę dziś nieodzownie i nieodwołalnie do utrzymania bytu Państwowego potrzeba, a kto tego nie uczyni chce niewoli Polski — jest zdrajcą, — który obudzonej zaledwie z letargu Matce Ojczyźnie poduszkę z pod głowy wyszarpuje, by prędko na nowo skonała.

I każdy bez wyjątku polski obywatel musi bez esionek wybrać jedno z dwojga i natychmiast rozważyć co dla siebie wybiera, a uświadomić sobie, że to drugie straszliwe następstwo, to nie pusta groźba, nie żart, nie postrach na niegrzeczne dzieci, ale nieuchronna i szybkim krokiem zbliżająca się konieczność, taka prawdziwa i rzeczywista — jak prawdziwym i rzeczywistym był knut rosyjski — jak rzeczywistą szubienicą Traugutta i pregi na plecach dzieci polskich, katorżanych we Wrześni.

I ten knut rosyjski już gwiżdże piekielnie na Polski rubieżach — już skrzypią drewna szubienic, — płoną miasta i sioła i idzie pożoga krwiawa i rozpasana — by Polskę zalać potopem barbarzyństwa i zetrzeć jej imię z karty świata na wieki.

Państwo polskie — Armja polską — polski żołnierz potrzebuje pieniędzy i te pieniądze muszą dać swoi i dać zaraz.

Każda marka wolna NIE pożyczona państwu — to zmarnowana kropla krwi wylanej szczerze przez polskiego żołnierza.

Naród musi stanąć z żołnierzem ramie w ramie i razem zwyciężyć.

I musi wszystko co może dla zapewnienia tego zwycięstwa natychmiast oddać.

Więc do zapisów **DZIŚ!** — a nie jutro!!!

## Tragedja Wolnego Gdańska.

Przyszłe Wolne Miasto, a nawet „państwo“, jak je Niemcy gdańscy chętnie nazywają, tylko na pozłacanym jeździ koniku. W świecie zaś wywołać pragnie wrażenie, jakoby koń ten doprawdy był złoty.

Tylko nieszczęście dla Gdańska w tem właśnie, iż coraz wyraźniej nędza, okrywana pozłotą uwydatnia się na zewnątrz. Pozłota ściiera się przy każdym silniejszym dotknięciu przez rzeczywistość, co teraz więcej jak dawniej rządzi nieubłaganymi prawami gospodarczymi — i oszukiwać się nie da. Ciągnie tych, co opłacić się nie mogą w głębie bezdenną bankructwa...!

Tak idzie Wolnemu Miastu — tak wiedzie się miastu Gdańskowi samemu — tak samo powodzi się licho i trzęsienie jedynostki komunalnej Sopotowi — tej „perle“ wybrzeża bałtyckiego, jak Niemcy Sopot nazywać się nauczyli.

Wolny Gdańsk już dzisiaj nie wie, jak ma na przyszłość powiązać koniec z końcem. Miasto Gdańsk samo zdobyło się na heroizm. Uchwali-

ło w tym roku pobierać 550 procent podatków gminnych od podstawowego podatku państwowego.

Już widzieliśmy długie oblicza tych, którzy w tych dniach otrzymali oszacowania podatkowe. 550 procent, to brzmi na ogół nie bardzo źle jeszcze. Rzadko kto umiał sobie przedstawić, jak wysoki ten procent będzie w obrachunku specjalnym, dla niego wystawionym.

Dzisiaj wszyscy kwaśno na owe podatki patrzyli. I zrozumieć to łatwo. Kiedy porównamy statystykę, spostrzeżemy, że w roku 1912 ze wszystkich gmin ponad **DZIESIĘĆ** tysięcy mieszkańców liczących w całych Niemczech najwyższe podatki płacił **TCZEW** 310 procent i **ORU-NIA** również 310 procent.

Gdańsk wtedy miał tylko 230 procent. Elbląg 225, Toruń 220, Grudziądz 215, Malbork 290 procent, a Sopot zaledwie 160 procent.

Teraz historia zmieniła się dla Gdańska tak kolosalnie, iż płacić musi dwa i pół razy tyle podatku, co przed wojną. A stosunek podniósł się koniec końcem tak, iż ten, który płacił dawniej jakie **STO** marek podatku rocznego, teraz ma szczęście opłacania się kasie podatkowej gdańskiej **TYSIĄCEM** marek podatku rocznego.

Nie jest to przyjemnością.

W dodatku choćby i każde niemowle nawet płaciło około tysiąca marek podatku rocznie, to zebranych rocznie 330.000 tysiączków marek. A czy to wystarczy?

Więcej zaś mieszkańców jak 330.000 Wolny Gdańsk nie posiada. W tem wliczone są wszelkie osoby małoletnie, nie zarobkujące jeszcze, ba i niewolęta nawet! A te podatku nie płacą.

330 milionów marek zehranych nie wystarczą na pewno. Wnet sięgać będziemy musieli do kieszeni głębiej. Zapowiadają już co do podatku i **PIĄTY** kwartał!... A wtedy co będzie? **Plajta** — ogromna **plajta**.

Sopot chcący ratować się jako tako musiał stworzyć szulernię. Na wzór Monte Carlo zaczęto wyludzać od ludzi pieniądze. I to właśnie było przedmiotem rozprawy piątkowego posiedzenia sejmiku gdańskiego. Trzydzieści procent zysku, a więc jedna trzecia nieledwie, przeznaczona była dla miasta. Więc i policja cierpiała jaskinię gry i cierpieć musiała. Wszak byt miasta zagrożony. Przyznał to jeden z głównych przedstawicieli wszechniemieckich Wolnego Gdańska, a zarazem i radny miejski Sopotu prof. Matthaei. Zwał dochód z szulerni zyskany „pieniądzem grzechu“ (*Sündengeld*), ale nie omieszkał uczynić wycieczki przeciwko Polsce, gdyż wspominał, iż skoro w Sopocie szulernię wygnają, wtedy otwartą zostanie w Orłowie lub Gdyni, niosąc „błogosławieństwo“ — o zgrozo!

— tak powiedział p. profesor o pieniądzach w szulerni nabytych — do sąsiadów polskich.

Ale on sąsiadom „błogosławieństwa“ tego nie zazdrości!...

Oh! — jacy oni zawsze wierni sobie ci Niemcy! Pominawszy już, iż przy rzeczy tak paskudnej, jak szulernia bardzo nie na miejscu jest z ust profesora słyszeć o „błogosławieństwie“, bo to zohydzenie owego słowa pięknego, nieledwie świętego dla ludzi wierzących, to już zupełnie zganić trzeba to, co powiedział prawie jednym tchem później. Rzekł bowiem: Aby wężowi najjadowitsze wyciągnąć żądło, możnaby może, jak to jest w Monaco, zabronić tubylcom gry całkownie!...

A więc jednak! Gry **NIE ZABRONIĆ** w Sopocie zupełnie! Tylko **POZWOLIĆ** na nią ludzom **ZAGRANICZNYM!** Komu? Tylko **POLAKOM.** Bo wszakże innych nie pyłoby wcale, albo prawie z nikłymi tylko wyjątkami.

A więc **WOBEC POLAKÓW** nie byłby to „Sündengeld“, jak się p. Profesor wyraził. Dziwna etyka. Dziwniejsza jeszcze zyczliwość! Filar wszechniemiecki gotów pozwolić, aby w szulerni zgrywali się obywatele polscy!...

Jakież to pouczające dla nas Polaków i wogóle dla wszystkich, chcących poznać stosunki gospodarcze Wolnego Gdańska.

Ten sam pan profesor — jako radny Sopotu — powiedział, że po zamknięciu szulerni miasto dostałoby się wprost w **ROZPACZLIWE PRAWIE POŁOŻENIE!** Dalej że 900 tysięcy marek postawiono już z tego w jednym z etatów.

A więc **NA TO** dobrzy są Polaczkowie, aby się w Sopocie zgrywali i to miasto zasypane długami po uszy wyratowali z przykrego położenia!

Za to Sopocianie na Polaków będą wyzywali co się zmieści, kiedy po temu się sposobność nadarzy.

Dlatego Rodacy strzeżcie się sławetnego Sopotu! Na to Wam urządzono szulernię, aby Was tam szatani gry opętywali! Ładne przyznanie. I wdzięczni za nie jesteśmy p. profesorowi, który jako radny Sopotu wiedzieć powinien, na co tam szulernię urządzono.

Boli nas tylko, iż na tem nie poznał się dziennik polski, wychodzący na miejscu. Kiedy szulernię otwarto, poszedł na uroczystość ową nawet i redaktor polski. I nie dość że tylko poszedł, lecz owszem dla urozmaicenia **PRZEMAWIAŁ**, podkreślając znaczenie Polaków i Polski na gruncie gdańsko-sopockim. I zdaniem jego urządzenie szulerni — jak wszelkie urządzenia podobne mogą i muszą przyczynić się z czasem także do **ZACIERANIA PRZECIWNIENSTW.** A choć po słowach mówcy, zaczerpniętych z jego własnego dziennika, orkiestra odegrała nawet **WIAZANKĘ PATRYOTYCZNYCH PIEŚNI POLSKICH**, to powie-

## Bój śmiertelny

**toczy Rzeczpospolita Polska z huraganem wschodniego barbarzyństwa. Idea Chrześcijaństwa, Kultury i Ducha walczy z ideą ciemnoty, knuta, krwi i nienawiści. — W tych strasznych zapasach święty cel zamienił narzędzia zbrodni w święte narzędzia sprawiedliwej pomsty**

## Polski bagniet i polski pieniądz

1 751

są Europie dzisiaj rękojmą odrodzenia,  
**POLSCIE** gwarancją wspaniałej przyszłości.

dzieliśmy sobie, że było to najpierw co najmniej pohańbieniem patriotycznych pieśni polskich — (wyobraźcie sobie: pieśń patriotyczna polską w szulerni!...) — i potem widzieliśmy w tem „przybliżeniu” rzekomo tak zwaną końską kucrację, przy której każdy Polak zgabnałby co najmniej na kieszeni, jeżeli już nie w rzeczywistości.

A choć „Dziennik Gdański” pod dniem 6-go czerwca w nr. 125 tak zachwycająco opisywał szulernię sopocką i jej otwarcie, to jednak mimo to, iż jest organem lewicowym, znalazł się daleko bardziej na lewo od socjalistów gdańskich, gdyż oni właśnie przeciwko szulerni wystąpili i najprawdopodobniej osiągnęli, iż szulernia sopocka zamknięta zostanie.

Miasto zaś samo — które aż takich środków do ratowania się finansowego używać musi — wykaże, iż źle jest z Wolnym Gdańskiem. Bo tragedia jego żywota właśnie polega na tem, iż ono samo gospodarczo utrzymać się nie zdoła.

Miejmy to dobrze w pamięci i podajmy komu należy — to jest Radzie Ambasadorów w Paryżu.

## Do Kościuszkowskiej Drużyny Strzeleckiej ziemi Pomorskiej.

Młodzieży Pomorska! Gdy wróg odwieczny z zachodu i wschodu gromadzi wszystkie swe siły, aby młode nasze Państwo do zguby przyprowadzić, miejsce Twoje w szeregach bratnich Wojska Polskiego. Nie wahaj się, spełnij swą powinność. Ojczyzny, powinność. Z poświęceniem, sercem pełnem miłości dla wspólnej Matki, chwycić za broń. Żołnierz polski krwią brocząc musi mieć to przeświadczenie, że stoi za nim cały naród, każdej chwili gotowy przyjąć mu z pomocą. Jak mur musimy stanąć na granicach i o nas rozbić się musi fala bolszewizmu.

Młodymi jeszcze jesteście członkami Kościuszkowskiej Drużyny Strzeleckiej ziemi Pomorskiej, lecz teraz chwila pokazać, że Polska Młodzież Pomorska Polskę naszą podpira i broni przed licznymi wrogami, aby uzyskać pokój trwały, umożliwiając jej zgodną pracę z innymi wolnymi narodami. Niema teraz dla Polaka wyższego obowiązku, jak oddać siły swe dla obrony niepodległości własnej Ojczyzny. Jej pojęcia i chwala są udziałem nas wszystkich. Jej upadek to gorzka niewola zbezczeszczenia ognisk naszych, języka i wiary. Jedność, zgoda i wyłożona praca niech skupi wszystkich do wspólnej pracy dla dobra sprawy.

Wzywamy wszystkich tych, zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armji, stwierdzając, iż za Ojczyznę, każdy w Polsce z własnej woli gotów jest złożyć krew i życie. Niech śpieszą wszyscy ci, młodość i siłę czujący w żylach, co żelazem odpierać będą najeźdźcę, i ci, którzy stanąć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów bronić będą do ostatniego tchu progi domostw i granic Rzeczypospolitej.

Hej Strzelcy wraz nad nami Orzeł Biały!  
Spełnijcie swój obowiązek — do broni, do broni!

Komendant Główny m. p. Roja,  
Generał-porucznik i Dow. O. Jener. Pomorze.

Za zgodność: Czarliński.

Zgłaszać się biurach werbunkowych urzędowych w obrębie każdego wójtostwa, które służą wszelkimi objaśnieniami.

## Przegląd polityczny.

PAT. W czasie otwarcia izby handlowej polsko-włoskiej w dniu 16 bm. w Warszawie, wygłosił konsul włoski p. Tomassini przemówienie, w którym między innymi oświadczył: Wśród poważnych trosk w chwili obecnej naród polski patrzy z ufnością w przyszłość i nieustannie pracuje nad rozwojem swego przemysłu i handlu. Niech mi będzie wolno przypomnieć nie dla częściej pochwały, która byłaby nie na miejscu, lecz dla uroczystego stwierdzenia naszej serdecznej przyjaźni, że Włochy nawet w czasie gorących walk ze swym odwiecznym wrogiem, będąc sojusznikiem carskiej Rosji nie zawahały się oświadczyć, że wskrzeszenie niepodległej Polski jest jednym z pierwszorzędných celów wojny. Nie sadzę, że wyjdę z rezerwy, która narzuca mi mój urząd, gdyż zapewniam, że nie tylko rząd ale i naród włoski cały rad będzie współpracować, by Polska uzyskać mogła jaknajrychlejszą pomoc, któryby uczynił zadość jej słusznym aspiracjom narodowym.

## Sprawy polskie.

PAT. Rada Obrony Państwa odbyła w dniach 13, 14 i 15 bm. posiedzenia, na których zastanawiano się nad sytuacją wojenną. Następnie przy-

jeto szereg projektów rozporządzeń, między innymi rozporządzenie, rozstrzygające powołanie prawników do służby wojskowej, rozporządzenie rozciągające moc ustawy o bezpieczeństwie państwa i utrzymaniu porządku na obszar byłej dzielnicy pruskiej, rozporządzenie w przedmiocie powołania roczników 1894 do 1890 włącznie, rozporządzenie o odznakach honorowych dla rannych ludzi, którzy się odznaczyli na froncie; rozporządzenie o wydawaniu bezpośrednich założeń rekwizycji przez władze wojskowe; ustawa, zagrażająca pozbawieniem praw obywatelskich osób uchylających się od poboru i uciekających od niego za granicę Rzeczypospolitej.

PAT. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 15 bm. uchwaliła: rozporządzenie w przedmiocie upoważnienia ministra byłej dzielnicy pruskiej do wydania na całym obszarze tej dzielnicy zarządzeń wyjątkowych.

PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu zatwierdzono cały szereg ustaw, między innymi ustawę o przymusowej pożyczce państwowej w wysokości 15 milionów marek; pożyczka ta będzie 3-procentowa, a dla pokrycia jej będą pociągane te osoby prywatne, trudniące się działalnością na zysk obliczoną, oraz osoby fizyczne, które mają ruchomy lub nieruchomy majątek na więcej niż 100 tysięcy mk., lub też dochody roczne powyżej 36 tysięcy marek. Nad wnioskiem posła Niedziałkowskiego (Polska Partja Socjalistyczna) o odesłaniu projektu konstytucji do Komisji, wywiałą się dłuższa dyskusja, w rezultacie której wniosek Niedziałkowskiego został odrzucony 162 głosami przeciwko 146. Na skutek tego poseł Czapiński (P. P. S.) w imieniu swej partji zaznaczył, że z powodu tego głosowania zapoczątkowany został brawo woli ludności ustrój, oparty na przywilejach, nierówności i niesprawiedliwości. Partje prawicowe Sejmu ponoszą wskutek tego odpowiedzialność za skutki, jakie to głosowanie pociągnie w nastroju mas ludowych w obecnej chwili. W odpowiedzi na to poseł Głębicki zaznaczył, że Konstytucja, która większość Komisji przedłożyła Izbie, jest konstytucją bardziej demokratyczną, niż konstytucje państw zachodnio-europejskich. Konstytucja ta nie tylko nie zawiera żadnych przywilejów, ale zawiera wyraźne postanowienia demokratyczne, których wiele innych konstyt. nie posiada i znosi wszystkie przywileje klasowe, a nawet tytuły. Na tem posiedzenie zakończono. Następne posiedzenie w piątek, 23 bm.

PAT. Jenerałny delegat rządu polskiego przy międzynarodowej komisji plebiscytowej w Cieszynie jener. Latinik został odwołany na swe stanowisko, na jego miejsce został mianowany prezes Sądu Okręgowego dr. F. Bocheński.

**Bolszewicy chcą napaść na tyły polskie.**

Rząd sowieński wysłał do rządu litewskiego notę o zezwolenie na przemarsz wojsk bolszewickich przez obszary litewskie do Polski.

**Plebiscyt na Górnym Śląsku w październiku.**

Zurychski „Tagesanzeiger” dowiaduje się z Paryża, jakoby termin plebiscytu na Górnym Śląsku wyznaczony został przez konferencję aliantów na drugi tydzień października. Podobną wiadomość zamieszcza także dziennik „Zürcher Nachrichten”.

**Kto wstrzymuje dostawę amunicji dla Polski?**

„Action francaise” zamieszcza niezmiernie zajmujące wiadomości, które wyświetlają w jasny sposób szatańskie praktyki bolszewików, zmuszające do pozbawienia naszej armji broni i amunicji. Autor artykułu otrzymał z dobrego źródła wysłane potajemnie przez Lenina do agentów bolszewickich i pracowników transportów kolejowych we wszystkich krajach ententy, w celu przeprowadzenia blokady Polski. Dokument ten obejmuje pięć wytycznych punktów, w postaci stanowych rozkazów wysłanych do agentów bolszewickich przez obecnego Tyrana Rosji:

1. Należy być o ile możności wcześniej uprzedzonym o każdym transporcie wszelkiego materiału wojennego, przeznaczonego dla Polski lub jej sojuszników;

2. W czasie drogi należy upewnić się, czy wiadomości otrzymane odnośnie do owego materiału wojennego były dokładnie ścisłe;

3. Jeżeli zajdzie jakakolwiek wątpliwość co do transportu, jeżeli będzie choćby tylko przypuszczenie i prawdopodobieństwo, że transport przewozi amunicję dla Polski, należy natychmiast udaremnić dalszy transport, w razie potrzeby przeprowadzić sabotaż pociągów, wywołać eksplozję amunicji itd.;

4. Kierownicy winni dawać zdecydowane instrukcje kolejarzom i robotnikom zajętym przy międzynarodowych transportach, aby transporty te, które nieuszkodzone mogły przedostać się do Polski, zostały na czas skierowane gdziekolwiek;

5. W każdym wypadku i przy jakimkolwiek bądź podejrzeniu chwytając donoszącą o tem prasę przyjazną, aby mógł uprzedzić towarzyszy w rozmaitych krajach.

Zatem widzimy: Bolszewicy sami w ten sposób zgubić chcą Polskę, że wszędzie porozysyłać po świecie płatnych agentów. A ci mają dokonać reszty. I w Polsce nawet takich agentów

bolszewickich nie braknie. Trzeba na nich zważać i wystrzegać się zgubnej ich działalności. Szkoda tylko, że ciemnota niektórych pomaga jeszcze tej bolszewickiej robocie. Niestety! Niestety!

## Wiadomości potoczne

**KALENDARZ na wtorek dnia 20 lipca:**

Czesława wyzn.

Słońca wsc. o g. 4 3, zach. o g. 8 9.

Księżycia wsc. o g. 8 58, zach. o g. 9 29.

**Gdańsk.** Niuzyskawszy podczas obecnego tygodnia sportowego w Sopocie placów tenisowych grywamy aż do odwołania tylko na własnych placach tenisowych i to na nr. 2 i 4 na Westerplacie. Trenerzy od godz. 5 do 8 po poł. na placach. **Polski Klub Tenisowy w Gdańsku.**

— **Sprawozdanie z koncertu z dn. 1 lipca Tow. Świąt.** „Moniuszko” w Gdańsku. Dochód z wiecz. koncertu mk. 1535,—  
rozchód mk. 1519,—  
Zysk mk. 15,15 fen.

kwotę powyższą przeznaczono dla żołnierza pol. Rachunki można przeglądać między 4—5 po poł. u p. prezesa Strzeleckiego, Holzraum 11.

— **Przyszłe posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we wtorek, dnia 20 lipca r. b., o godzinie 4 po południu.** Na porządku dziennym obrad publicznych 3 punkty, między innymi sprawa budżetu gazowni i elektrowni, na porządku dziennym obrad tajnych 2 punkta.

— **Względem miodu sztucznego panuje często błędne zapatrywanie, że takowy nabyć można bez znaczków.** Zapatrywanie to jest mylne, gdyż miód sztuczny wolno dotąd sprzedawać tylko na znaczki. Skoro zostanie oddany do wolnego handlu, ogłoszone to zostanie w gazecie.

— **Używane dotychczas w Gdańsku niemieckie znaczki pocztowe tracą z dniem 20 lipca r. b. swą ważność.** Od dnia tego nalepić wolno tylko znaczki, na których znajduje się nadrukowany napis „Danzig”. Od 20 lipca do 2 sierpnia r. b. zamieniać można przy okienkach pocztowych dawniejsze znaczki niemieckie za ogólną ich wartość na ważne obecnie znaczki wolnego miasta.

— **Według najnowszego rozporządzenia nadzorca pocztowej dla obszaru Wolnego Gdańska winni odtąd klienci pocztowego konta czekowego zamieszkać w obwodzie Wolnego Gdańska, którzy posiadają konto czekowe w Niemczech, listy wysyłane do urzędu czekowego frankować, również i urzędy czekowe w Niemczech winni opłacać przesyłki pocztowe do swych klientów mieszkających w obwodzie Wolnego Gdańska. Interesanci konta czekowego w Gdańsku, zamieszkali w Polsce i Niemczech, winni również opłacać przesyłki pocztowe do urzędu czekowego. To samo dotyczy wysyłek urzędu czekowego w Gdańsku, do interesentów mieszkających w Polsce i Niemczech. Porto wyłożone przez urzędy czekowe zapisane zostanie na koncie klientów. Wolne od opłaty są w przyszłości jedynie listy czekowe od urzędów czekowych w obwodzie Wolnego Gdańska do klientów ich zamieszkałych w tymże obrębie i odwrotnie.**

— **Wystawa zbiorów rysunków Daniela Chodowieckiego otwartą została w tutejszym muzeum miejskim.** Wskutek fundacji pewnego protektora stowarzyszenia dla popierania sztuki udało się tutejszemu muzeum nabyć znaczną ilość rysunków Chodowieckiego, które dotąd brakowały w tutejszym zbiorze. Nabyte rysunki dołączono do dawniejszych i wystawiono obecnie cały zbiór prac Chodowieckiego. Wystawę zwiedzić można każdego dnia w czasie, gdy muzeum otwarte dla zwiedzających.

— **Szykana posła polskiego.** Coraz miłszych doczekujemy się wystąpienia w Gdańsku. Uprzejmość wobec Polski zadokumentowano znowu zajęciem, mówiąc wiele o władzach niemieckich w Gdańsku. Oto przybył temi dniami do W. Gdańska X. Poseł Ludwiczak. Będąc dni kilka w podróży wstąpił do jednego ze składów w Sopocie, aby zakupić nieco bielizny. A że zbyszał mu nieco czasu, więc postanowił na 2 godziny samochodem przejechać do Gdyni. Na granicy W. Gdańska zatrzymał samochód strażnik graniczny i dalej dobierać się do paczki ks. Ludwiczaka. Znalazł w niej dwie koszule, 2 pary kalesonów, 4 pary pończoch i 2 koszule siatkowe. Nie pomógł oświadczenie, że X. Ludwiczak tylko na D W I E godziny do Gdyni jedzie i zaraz wraca. Urzędnik celny Wachmeister Bartsch oświadczył, że bieliznę posłowi polskiemu zabiera. Wobec tego — aby nie narażać paczki na konfiskatę — zaznaczył ks. Poseł, że się wróci i do Gdyni nie pojedzie. Na to urzędnik oświadczył, iż to nic nie pomoże, bo bielizna jest „beschlagnahm”.

Nie było innej rady. Trzeba było jechać bez paczki, wartości kilkuset marek. Stosownie do zapowiedzi po dwóch godzinach obrany z bielizny X. Poseł powrócił. Ale i teraz nie otrzymał wywłaszczonej bielizny. Powiedziano mu owszem, że ma po nią udać się na drugi dzień do magistratu w Sopocie pokój nr. 59.

Wykazało się, iż pokoju takiego w Sopocie nie ma wcale... A na magistracie powiedziano, że paczka znajduje się najprawdopodobniej na urzędzie celnym w Gdańsku (Zollamt). I tam się rzeczwiście znalazła. Jakis bardzo uprzejmy urzędnik przyrzekł wystarać się o pozwolenie dla wydania paczki poszkodowanemu posłowi polskiemu. Nastąpić to miało na drugi dzień, to jest 16-go lipca. Jednakże drugiego dnia był tam jakiś inny urzędnik i paczkę wydać nie chciał.

Zaznaczamy, iż wywłaszczenia tego oryginalnego dokonano dnia 13-go lipca. Trzy dni biegania były zatem potrzebne, żeby wreszcie na urzędach gdańskich niczego nie wskórać. Przecież będąc kilka dni w podróży — do tego samochodem w dniach tak upalnych jak obecne, przebrać się trzeba. Nie mogło zatem być nawet i mowy o wywiezieniu. I słusznie uważać to trzeba za wyraźną szykanę posła polskiego przez odnośne urzędy. Jeśli to jednak szykana być nie miała, uważamy, że odnośne władze rozkażą przesłać Ks. Posłowi zabraną przez zbytnią służbistość urzędnika celnego bieliznę, adresując: Ks. A. Ludwiczak — Hochwürden, Marienwerder, Hotel Kasino, — bo mniemamy, iż zwrócić mu własność jego już choćby dlatego, żeby jako poseł nie miał złego o Gdańszczanach pojęcia i nie przemawiał potem o nich odpowiednio w sejmie polskim, piętnując Gdańszczan jako tych, co ludziom odbierają nawet bieliznę jedynie dlatego, żeby się czasem paczka z nią nie przejechała autem z Sopotu do Gdyni i z powrotem. Bo zdaniem straży granicznej kto posiada samochód, winien nim najpierw bieliznę kupioną zajechać do domu, a potem bez paczki dopiero jechać do Gdyni.

**Tczew.** Dotychczasowy kierownik tutejszych urzędów pocztowych, p. dyrektor Kucharski przeniesiony został do Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Gdańsku. Dyrektorami na Tczew p. Cieśla, na Tczew 2 p. Łanowski powołani zostali.

**Bytom.** Górnośląska prasa niemiecka z powodu podpisania przez Niemców w Spa warunków rozbicia zamieszcza artykuły pełne oburzenia i grozi koalicji wybuchem bolszewizmu w całych Niemczech.

**Sopot.** Dnia 21-ga bm. o godz. 9-tej wieczorem w „Czerwonej Sali” w Kurhauzie odbędzie się gościnny występ Prima-Baleriny berlińskiej opery p. Ewy Peter.

**Łódź.** Baczność gospodarze! W piątek, dnia 23 lipca o godz. 11 przed połud. odbędzie się bardzo ważne zebranie Zjednoczenia Producentów Rolnych, na którym przemawiać będzie prawdopodobnie mówca z Torunia. Wszystkich gospodarzy proszę o przybycie.

Ks. Wróblewski, wicepatron i delegat.

**Poznań.** W dniu 30 czerwca odbyło się doroczne Walne Zebranie „Vesty” Banku Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu. Sprawozdanie za ubiegły rok obrachunkowy zdawał dyrektor jenerałn. banku p. dr. M. Głowacki, który stwierdził nadzwyczaj korzystny rozwój tej instytucji. Czysty przyrost ogólnego stanu ubezpieczeń przewyższył w dwójnasób sumę przyrostu roku 1918 i wynosił 20 104 846,12 mk. wobec marek 9 820 651,51 w roku poprzednim. Ogólny stan podniósł się do 52 683 226,00 mk. sumy ubezpieczeniowej. Czysty zysk stawiony do dyspozycji Walnego Zebrania wynosił 235 621,15 mk. w stosunku do 124 295,57 mk. w roku poprzednim. Z tego przydzielono uchwałą Walnego Zebrania 23 562,12 mk. do funduszu rezerwy, 3 482,36 mk. dla właścicieli certyfikatów, a na dywidendę dla ubezpieczonych w wysokości 14 proc. od pełnej składki taryfowej przeznaczono 183 219 mk.

Dalej zakomunikował p. dr. Głowacki, że uchwałą Walnego Zebrania z dnia 10 czerwca 1919 roku rozszerzyła „Vesta” dotychczasowy zakres działania Banku na ubezpieczenia od wypadków i odpowiedzialności prawno-cywilnej. Do podjęcia tego kroku spowodowała „Vestę” ta okoliczność, iż władze nasze zgodnie z traktatem pokojowym zakazały towarzystwom niemieckim zawierania nowych ubezpieczeń w całym szeregu działów, pomiędzy innymi także ubezpieczeń od wypadków i odpowiedzialności cywilnej.

Wspomniane Walne Zebranie upoważniło Zarząd i Radę Nadzorczą do osterwienia funduszu organizacyjnego przez wypuszczenie 1 000 000 marek certyfikatów udziałowych. Subskrypcja pokryta została w przeciągu jednego tygodnia. Fundusz ten przeznaczony w połowie do rozbudowania organizacji działu życiowego, w drugiej połowie na pierwsze potrzeby działu ubezpieczeń od wypadków i odpowiedzialności pozostał dotąd nie tknięty, pomimo, iż cele dla których był przeznaczony, prawie zupełnie zostały osiągnięte. Zebrany kapitał tworzy zatem dalszą rezerwę i gwarancję dla ubezpieczonych.

Wreszcie należy nadmienić, iż „Vesta” doszedłszy do przekonania, że potrzebne jest powstanie Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia i gradobicia na wzajemność i oparte w b. dzielnicy prusk., dała inicyjatywę do założenia takiego Towarzystwa, udzielając mu prawa korzystania z swej firmy: „Vesta” Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

## Do Czytelników w Polsce.

Szan. Czytelników zamieszkałych w Polsce, którzy przekazali należytość za gazetę na konto czekowe w Warszawie prosimy, aby po przekazaniu pieniędzy nadesłali nam odnośne kwity, abyśmy mogli gazetę przekazać. Dniesienie od Pocztowej Kasy o otrzymaniu pieniędzy otrzymujemy dopiero po trzech tygodniach, tak, że opóźnia się przez to przekazanie gazet. Prosimy zatem koniecznie o nadesłanie natychmiast po przekazaniu gazety odnośnego kwitu, abyśmy wiedzieli, że pieniądze zostały wysłane i że możemy gazetę przekazać.

**Policjanci strzeżcie frontu wewnętrznego!** — Wszyscy dziś śpieszą zapisywać się do armii ochotniczej. Więc i policjantów między ochotnikami nie braknie. Jednakże patriotyzm urzędnika polskiego nie powinien zapomnieć, że policja w kraju ma daleko większe zadanie, jak służenia na froncie.

Tu w kraju istnieje bowiem niebezpieczeństwo drugie, niemniej groźne od tego, jakie zagraża Polsce od wschodu. Oto mnóstwo sił przewrotnych czyha tylko na chwilę, w której mogłyby zacząć swą niszczycielską działalność od wewnątrz.

I przed tymi wszystkimi żywiołami groźnymi bronić ma Polski policja.

Strzedz winna wewnętrznego — że się tak wyrazimy — frontu. I choć niektórzy są zdania, iż policja, jako jednostka uzbrojona, winna w

## CHCĄ KUPIĆ!

Codzień ludzie poszukują interesów, które są na sprzedaż. Podaj swoje miejsce w „Gazecie Gdańskiej”.

pierwszej linii pójść do boju — to jednak tu w kraju stanowisko jej daleko ważniejsze.

Zrozumieliśmy też jest zupełnie rozkaz nr. 66, wydany przez Główną Komendę Policji Państwowej, który brzmi jak następuje:

Ze wszystkich podwładnych mi Komendy Policji Państwowej napływają do mnie meldunki o żywiołowym rwaniu się funkcjonariuszów policji do wojska.

Jakkolwiek chęć ta obrony zagrożonej Ojczyzny chlubna jest i ze wszech miar zrozumiała, to jednak nadewszystko ważniejsza jest racja ogólnopolska. Nijak się też powoduje wola Kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i wkłada na mnie ciężki obowiązek skierowania waszego zapału na właściwą drogę najściślejszego wykonania twardej waszej służby. Wróg bowiem nie tylko opasał zbrojnym pierścieniem kraj nasz i tam godzi otwarcie w naszą Wolność, lecz podstępnie wpelził do wnętrza Polski i tu wichrzy, tworzy zamęt, mający ułatwić mu cel jego ostateczny: zagładę niepodległości i kultury naszej.

Policjanci! Wy podchwycicie ten cios i obezwładnicie bolszewickie skrytobójcze ramie! Więc służbie Waszej oddacie wszystkie swoje siły i wszystkie swój czas, nieprzespane noce i dni znojne, uczynicie ofiarę ze swego zapału wojennego i czujni, baczni z bronią u nogi staniecie na straży ładu i porządku — na tym okopie wewnętrznego frontu. Wobec Ojczyzny spełnicie służbę równą służbie żołnierza.

Wyście zabezpieczeniem tyłów armii. W Waszemu skrytobójczemu broń wroga przedewszystkiem godzić będzie podżeganiem, znieczecaniem, dyskredytowaniem Waszych ideałów.

To Was nie zniechęci.

Wyście ostatniemi szeregami armii. Gdyby przyszła ostateczność, pójściecie, jako ostatni żołnierze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej po zwycięstwo lub śmierć na okopach. Niech to będzie do czasu uciśnieniem Waszego porywu wojakowego.

Na posterunki, policjanci! Szczegółowe polecenia wydadzą Wam wasi komendanci.

Komendant Główny Policji  
w z. M. Borzęcki, w. r.

Jeśli przypomnimy sobie, jaka była działalność przewrotna podczas wybuchu rewolucji w Niemczech — to przyznamy słuszność zupełną wezwaniu powyższemu i pochwalimy je zupełnie. Bo policja konieczna jest w kraju do udaremnienia tego, czego zakusy bolszewickie pragną.

## Więcej czynności i energii wobec szkodników.

Największymi szkodnikami w tej chwili są jednostki pozbawione rozsądku i poczucia odpowiedzialności, które szerzą postrach i popłoch rozprowadzaniem najpotworniejszych plotek o położeniu na froncie. Zawsze tak bywa, że w chwilach przejściowych niepowodzeń, charakterystyczne, tchórzliwe załamują się i popadają w zwątpienie. Ten swój nastrój udzielają innym, opowiadając niestworzone rzeczy, zasłyszane bądź to od innych takich samych tchórzów, bądź to po prostu z własnej wyobraźni wysnute. Często plotkarze powołują się jako na „zupełnie pewne źródło” wracających z frontu. Ale wiadomo, że i wobec opowiadań żołnierzy nie wolno być łatwowiernym. I pośród nich znajdują się ludzie słabi, zdenerwowani, którzy opowiadają rzeczy przesadzone do niemożliwości. Poszczególne żołnierze na froncie widzi tylko to, co się wokoło niego dzieje, a zgłębia niema poglądu na całość położenia. Uogólnianie więc poszczególnych wypadków prowadzi do zupełnie fałszywego obrazu położenia.

Wiadomo, że plotkarstwo jest „cnotą” szczególną niektórych rodzaju niewiast, a mianowicie tych, co to według przysłowia mają długie włosy a krótki rozum. Babska gadatliwość i poczta pantoflowa od kumoszki są istną plagą i mogą się w takich chwilach przełomowych stać źródłem wielkiego niebezpieczeństwa. Dlatego Polki obywatelki wszystkich stanów, wystąpcie przeciwko nieczym plotkarkom, które szerzą obawy i zamęt. Gdziekolwiek w waszym gronie odezwie się która z wiadomością groźną, niewiarogodną, szerzącą postrach, zamknijcie jej usta same energicznie a bezwzględnie. To jest obowiązkiem każdej Polki.

Ale jest jeszcze jedna, najniebezpieczniejsza klasa rozsiewaczy popłochu, a są to już nie plotkarze, strachajły, ludzie głupi, chorzy lub nerwowi, ale pewne ciemne indywidua, które jak z nor zaczynają wylazić, mieszają się w tłum uliczny, gadają niby przypadkowo to z tym to z owym i zabójczy jad niechęci i zwątpienia wsaczają w otoczenie. Są to płatni agenci niemieccy i bolszewicy, którzy celowo puszczaają w obieg zmyślane wiadomości, aby osłabiać siłę odporną społeczeństwa, aby złamać hart i męstwo nasze. Meztoda tych zbrodniczych elementów polega na tem, że oprócz groźnych potwornych wieści o froncie szerzą nieufność do władz polskich, niechęć do państwa polskiego, wszczepiają niezadowolenie i rozgoryczenie, a końcowa zwrotka zwykle brzmi: za Niemców było lepiej! Taką agitację szerzą dziesiątki szpiegów i zdrajców, a są pośród nich i Polacy zaprzędani wrogowi, i Niemcy mówiący po polsku i tacy, którzy to nie są ani Polakami ani Niemcami, niewiadomo do jakiej narodowości należą, ani z czego żyją. Zadaniem władz wojskowych i politycznych jest tepienie nieublagane tych szkodników. Ale i publiczność sama musi pomagać. Gdziekolwiek kto w podpadający sposób opowiada wieści pogromowe, gdziekolwiek ktoś szerzy niezadowolenie, podjudzając ludzi przeciwko państwu, gdziekolwiek kto wmawia w ludzi, że za Niemców było lepiej — to szpieg niekremny, agent żydowski - bolszewicko - niemiecki. Obowiązkiem wszystkich dojrzałych, patriotycznych jest natychmiast wystąpić przeciwko twierdzeniom agenta, przestrzedz ludzi słuchających, a ptaszka podejrzanego oddać w ręce policji, dostarczając świadków, którzy słyszeli karygodne słowa.

Jeżeli tak na wewnątrz będziemy czujni, jeżeli nie pozwolimy rozplenić się chwastom trującym, a siły najlepsze poświęcimy ku obronie Ojczyzny, wtedy zwycięsko przetrwamy chwilę obecną.

## Wiadomości telegraficzne.

P. A. T. donosi pod datą 17 bm.: Prezydent ministrów p. Grabski zaprosił wczoraj przedstawicieli prasy na konferencję, celem udzielenia informacji o obecnym położeniu państwa w związku z możliwością zawarcia rozejmu na froncie bolszewickim. Linja rozejmu dotyczy obszarów przyznanych Polsce uchwałą Ententy z dnia 8 grudnia 1919 r., jako bezspornych; obszary na wschód od tej linii podlegają dyskusji. Granicę wschodnią obszarów bezspornych staną się województwa Lubelskie i Białostockie, a zatem wojska nasze będą musiały cofnąć się na oznaczoną linię rozejmu. Na północ od powiatu

Białostockiego linja rozejmu przedstawia się tak, że wojska nasze zostaną w Grodnie. Na linii północnej Wilno wraz z przylegającymi bezpośrednio obszarami okupować będą czasowo wojska litewskie, musimy czasowo ustąpić z Wilna, lecz muszą to uczynić i bolszewicy, mimo, że jak z dotychczasowej akcji wojennej wynika, ciążą oni głównie do zajęcia Wilna jako podstawy do swych operacji. Linja nasza od Grodna bieżąc będzie do Brześcia Litewskiego, podczas gdy bolszewicy staną o 50 kilometrów od linii kolejowej Dźwińsk-Grodno, którą zajmują Litwini. Dalej na południe od byłego Królestwa Polskiego postąpione będzie tak, jak się zwykle postępuje gdy walka jest nierozstrzygnięta, a mianowicie ustanowiony tu będzie pas neutralny o szerokości 50 kilometrów. Co do Galicji Wschodniej, to wojska nasze zatrzymają się na tych pozycjach, na których znajdować się będą w chwili zawarcia rozejmu. W sprawie Galicji Wschodniej czyniono nam już pewne propozycje. Rozwiązanie tego problemu nastęca wiele trudności. W sprawie tej premier Grabski konferował z Lloyd Georbem, który bez wahania zgodził się na bardzo znaczne ustępstwa w tej kwestji, a przede wszystkim zgodził się na to, aby nie urządzano tu plebiscytu. W każdym razie przedstawiciele ludności Galicji Wschodniej będą dopuszczeni w czasie rokowań do ujawnienia swych życzeń.

Warszawska giełda walutowa z dnia 17 lipca.  
PAT. Ruble carskie (po 500) 317,50—315. Dumskie (po 1000) 74—72, (po 250) 54,50. Dolary amerykańskie 164,50—164. Marki niemieckie (po 1000) 452—449. Czeki: na Szwajcarię 31,15—30,90; na Londyn 655—650; na Berlin 439—441—449. Akcje: Lilpopy 4100—4250; Rudzki 3600—3700; Starachowice 9000—9400.

|                      | Kurs dewiz. — Berlin, dnia 16 lipca 1920. |         |                |                 |
|----------------------|-------------------------------------------|---------|----------------|-----------------|
|                      | dzisiaj                                   | wczoraj | pienią-<br>dze | pienią-<br>kazy |
| Amsterd. Rotterd.    | 1351,15                                   | 1353,85 | 1366,10        | 1368,90         |
| Bruksela Antwerpja   | 343,15                                    | 343,85  | 342,15         | 342,85          |
| Christianja          | 649,35                                    | 650,65  | 649,35         | 650,65          |
| Kopenhaga            | 639,35                                    | 640,65  | 649,35         | 650,15          |
| Sztokholm            | 854,10                                    | 855,90  | 861,60         | 863,40          |
| Helsingfors          | 153,80                                    | 154,20  | 157,80         | 158,20          |
| Włochy               | 227,75                                    | 228,25  | 229,75         | 230,25          |
| Londyn               | 149,80                                    | 150,10  | 151,41½        | 151,77          |
|                      |                                           |         | i pół          |                 |
| Nowy York            | 38,20                                     | 38,30   | 38,65          | 38,75           |
| Paryż                | 321,15                                    | 321,85  | 319,65         | 320,35          |
| Szwajcaria           | 679,30                                    | 680,70  | 685,30         | 686,70          |
| Hiszpanja            | 614,35                                    | 615,65  | 616,35         | 617,65          |
| Wiedeń (stare)       | 22,22                                     | 22,28   | 21,47          | 21,53           |
| „ (Niem. Austr.)     | 25,34½                                    | 25,40   | 25,92          | 25,98           |
|                      |                                           |         | i pół          |                 |
| Praga                | 84,65                                     | 84,85   | 85,27½         | 85,47           |
|                      |                                           |         | i pół          |                 |
| Budapeszt            | 23,34½                                    | 23,40   | 23,22          | 23,28           |
|                      |                                           |         | i pół          |                 |
| Marki polskie — loco | 22—22½                                    |         |                | Wyplata 22.     |

## Zebrań Towarzystw:

w Gdańsku: Ćwiczenia gimn. „Sokoła” odbywają się co wtorki o g. 7 wiecz. w sali gimn. przy Kehrwegergasse.  
Gdańsk. Msza św. o zwycięstwo naszego wojska zamówiona przez Związek urzędników pocztowych Polaków, odprawi się w poniedziałek, 19 b. m. o godz. 6½ w kościele św. Brygidy, a we wtorek (20 b. m.) o godz. 6½ w kościele św. Mikołaja.  
Stary Sztotland. Zebranie Tow. Ludowego w poniedziałek, 19 b. m. o 7 wieczorem na sali parafjalnej; wykład X. Wojewody.  
Gdańsk. Zebranie Tow. „Jedność” w poniedziałek, 19 b. m. o godz. 7 wiecz. w Ochronce przy Poggenpuhl 11.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Za redakcję odpowiada Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

## Sparkasse der Stadt Danzig.

Mündelsloher • Garantie der Stadtgemeinde • Gehelmbaltung

### Stahlkammer.

Hauptstelle: P.K. 729-Spar-u Wertpapier-Abteil Jopengasse 36/39

F 3038-8041, 253 Rendont

Giroabteilung Langgasse 47 F 344,

Nebenstellen: Danzig, Altstadt Braben 93, F 3093 (P. K. 7531)

Langfuhr, Hauptstrasse 106, F 3373 („ 7530)

Neufahrwasser, Olivae str 38a F 3553 „ 7532

Annahmestellen (nur für Einzelsparungen) in Danzig, Alimodessa eel,

Bräse, Stadtgebiet und Heutuse

Die Sparkasse verzinst Spareinlagen und Giro Guthaben mit 3½%, gibt HYPOTHEKEN, DARLEHEN und besorgt den An- und Verkauf von WERTPAPIEREN. 193

## Pocztówki!

## Pocztówki!

Otrzymałmy świeżą przysyłkę pocztówek polskich

**z widokami Gdańska i polskim orłem.**

Pocztówki te w ślicznym barwie wykonaniu, sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk.

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesyłki to samo. 471

Ponieważ zaliczek obecnie wysłać nie wolno, załóż przy zamówieniu nadesłać należytość naprzód.

**Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.**

## Bank Pomorski Tow. Akc.

TORUŃ ulica SZEROKA nr. 25.

ODDZIAŁ W GDAŃSKU, ul. Heilige Geatgasse 139.

Załatwia szybko wszelkie zlecenia bankowe.

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych i walut zagranicznych.

Przyjmuje depozyty (wkłady) i płać obecnie:

za wypowiedzeniem rocznem 5½%  
za wypowiedzeniem półrocznem 5%  
za wypowiedzeniem kwartalnym 4½%  
za wypowiedzeniem miesięcznem 3½%  
za wypowiedzeniem dziennem 2%

Przyjmuje zlecenia na giełdy w Warszawie i Berlinie.

### Elektryczność i gaz

Wodociągi  
Kanalizacje  
Centralne  
ogrzanie

**Pomorskie Instalacyjne Tow. Akc.**  
Gdańsk, Brothäakengasse 12  
Wszystkie  
reparacje  
własnych  
warstatkach.  
Pierwsze polskie  
przedsiębiorstwo instalacyjne.

### UNITED STATES SHIPPING BOARD.

sprzeda najwięcej dającym parowcem „Campbello”, obecnie w Gibraltarze, jak jest gdzie jest, za gotówkę. Statek jest zestawiony śrubowcem parowy z paleniskiem na węgle, OKOŁO 3500 DW. 2474 BRUTTO 1400 N R T, ZBUDOWANY w roku 1919, DŁUGOŚCI 2845 STOP, SZEROKI 45 st. GŁĘBOKI 24,2 st, MASZYNY o TRZYKROTNEJ SILE EKSPANZYJNEJ. Sprzedaż włączając wszystkich maszyn, kotłów i urządzeń. Do obejrzenia w Gibraltarze. Warunki sprzedaży: Złożenie 25% podanej sumy, w przeciagu miesiąca, jako zapewnienie zapłacenia reszty należytości. Kaucja przepada na rzecz U. S. Shipping Board, jeżeli w podanym czasie nie zostanie reszta sumy zapłacona. Kaucja winna zostać złożona w gotówkę, lub uwierzytelnionym czekiem u Special Komission U.S. Shipp Board w Londynie. Czek należy dołączyć do oferty, lub też nadesłać do Spec. Kom. przy otwieraniu ofert. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach, podając pretensję w ameryk. walucie złotej. Napis na kopercie: Bid For Steamshipcampbello. Otwarcie zgłosz. 31. lipca 1920, o godz. 10 przed poł w U. S. Ship B. 10 Grosvenor Gardens, Londyn. Ostatni termin przyjm. ofert 10 dni po pierwszem umieszczeniu ogłoszenia tego. U. S. Sh. B. ma prawo odmówić orzwjęcia ofert, Podpis. F. E. Ferris, spec. kom. U. S. Shipping Board. 1732

## Nadzwyczajne zebranie

Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku

odbędzie się 1762

w piątek, dnia 23 go lipca po poł. o godz. 5 tej wiecz, w lokalu LINDNERA pokój nr. 3.

Porządek obrad:

### POMOC dla POLSKI!

Wszystki członków naszego Zjednoczenia jako też wszystkie, i inni Kupiectwu polskiemu przychylili serdecznie na tak ważne posiedzenie zapraszam.

Zarząd

Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców  
Gdańsk

## Kase

ogniotrwałą

kupi

Majątność Kamienna Górąpocztą  
Gdynia 1678

Gustownie

na

modnym papierze

wykonane

zaproszenia

— i —

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskie.

## Krawcowa

pracująca tanio i dobrze  
suknie od 20,— mk. poleca  
się Szanownym Paniom (1630  
RAMMBAU nr. 55 III p

Od 1 sierpnia

## potrzebna służąca

umiejąca dobrze gotować, sprzątać i prać. (1750

Zgłaszać się ze świadectwami:

M. Jacuńska, Sapoty, Parkstr. III, Warmbad  
u p Schaldach.

## Kierownika

### oddziału ubezpieczeń

rutynowanego fachowca poszukuje się  
zaraz lub od 1. września do Gdańska.  
Poważne, samodzielne stanowisko na ko-  
rzystnych warunkach. Zgłoszenia z odpi-  
sem świadectw do ekspedycji pod nr. 1742.

## Zecerów linotypistów

potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają  
stawiać na maszynie „Ideal” a później na  
amerykańskiej „Intertype” pierwszej maszy-  
nie tego rodzaju typu z klawiaturą polską.

„Gazeta Gdańska” Tow. Akc.

G D A Ń S K, Grobla Przedmiejska 49. (1698

## Jan Bieński w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71.

(Danaig Breitgasse nr. 71)

poleca

**bogaty zapas**

**konjaku, rumu, win i cygar,**

hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych,

Bracia rozszerzające „Gazetę Gdańską”